

Prof. Marcin Berdyszak

Poznań 18.02.2018r.

zatrudnienie

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Ocena rozprawy doktorskiej, dorobku artystycznego i dydaktycznego **mgr Jarosława Koziary**, sporządzona w związku z przewodem doktorskim w zakresie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne wszczętym przez Radę Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach.

Jarosław Koziara urodził się 30 stycznia 1967 roku w Jędrzejowie. Technikum Pszczelarskie ukończył w 1986 roku w Pszczelej Woli i otrzymał tytuł Technika Pszczelarza. W roku 1987 rozpoczyna studia na UMCS w Lublinie na kierunku Wychowanie Plastyczne, a następnie przenosi się do Warszawskiej ASP na kierunek Projektowanie Graficzne. Pracę Dyplomową broni w 1993 roku w pracowni plakatu profesora M. Urbańca. Od 2010 roku związany jest z Zakładem Projektowania Grafiki i Serigrafii Instytutu Sztuk Pięknych na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie.

Koziara zajmuje się projektowaniem graficznym, od lat współpracuje z zespołem VOO VOO, scenografią zarówno teatralną jak i filmową oraz wizualną oprawą koncertów jak i współpracuje z teatrami lalkowymi czy wreszcie Teatrem Wielkim. Realizuje scenografie dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zajmuje się happeningiem i performancem. Projektował również wnętrza między innymi warszawskiego Klubu Stodoła, lubelskiego Klubu Graffiti czy krakowskiego Klubu Baraka. Współpracuje z Ośrodkiem Brama Grodzka-Teatr NN, Teatrem Provisorium, Sceną Invitro, Teatrem im.H.Ch. Andersena i Galerią Białą. Działalność Jarosława Koziary wskazuje na ponad przeciętną aktywność co pozwala mieć przekonanie, iż jest poważnym animatorem różnych działań i współtwórcą inicjatyw, co nie przeszkadza mu we własnej praktyce artystycznej. Koziara jest twórcą i dyrektorem artystycznym Międzynarodowego Festiwalu Land Art funkcjonującego od 2007 roku, założył Fundację Latająca Ryba oraz wydawnictwo Koziara Tararara.

Tak duża i szeroka aktywność Jarosława Koziary jest wynikiem jego osobowości i cech charakteru. Przy tak szerokiej palecie działań niezbędna jest dyscyplina, zorganizowanie oraz umiejętność koncentracji. Jak się okazuje nie przeszkadza to Koziarze podnosić głowę i spoglądać w nieboskłon, aby poczuć jednię ze światem i jak mniemam nie ma kłopotu aby patrzeć w ekran smartphona, gdyż ma świadomość, że jest to współczesne narzędzie, które należy mądrze wykorzystywać do różnych celów. Podobnie jak Internet czy fotografie. Koziara wie, że tajemnica świata znajduje się w kosmosie, planetach, cyklach, porach, świetle czy wreszcie nocach i dniach. Można stwierdzić, że tajemnica istoty tego świata, w którym przyszło nam żyć leży tam a nie tu i tym bardziej nie w ekranie smartphonea. Mimo, iż technologia mami nas i uwodzi jest ściśle racjonalna i dla wielu jest tajemnicza i niepojmowalna, wspaniała. To wszystko prawda ale jest wytworem ludzkiej wiedzy.

To co w górze nie, ale mamy za to możliwość poznawania tego świata uczenia się go, może rozumienia choć nie tylko. Wybór lotniska na miejsce realizacji pracy jest doskonałym przykładem inteligentnego połączenia ludzkich pragnień na przestrzeni wieków o oderwaniu się od ziemi ale i marzeń o innym jej oglądzie jak i respekcie do dawnych kultur wręcz totalnie odnoszących się do istnienia między księżycem i słońcem, ciemnością a światłem. Rysunki na płaskowyżu Nazca, które Denicken uważał za lądowiska dla Ufo, czy wreszcie kamienne kręgi, o których wspomina Jarosław Koziara w swej pracy teoretycznej znajdujące się tak naprawdę w różnych miejscach na świecie. Artysta jakim jest Koziara ma świadomość, że te wszystkie tajemnicze miejsca na ziemi należące do różnych kultur i będących ich wytworem jak Stonhandge, Carnac, piramidy i inne są dla nas tak naprawdę niedostępne właśnie ze względu na brak wiedzy o nich. Pomimo, iż wiemy coraz więcej ta wiedza nie wystarcza aby przestać się nimi fascynować i potraktować je jako zarchiwizowany i wytłumaczony raz na zawsze obiekt archeologiczny. Ten brak wiedzy o tych miejscach działa na wyobraźnię. Kiedy dołożymy jeszcze skalę i ponadludzki wysiłek w panowaniu nad tak dużymi przestrzeniami jak i założeniami budowlanymi często mającymi konkretne odniesienia do kierunków świata, można by rzec nie do wizualnego ogarnięcia z ludzkiej perspektywy. Może to tylko hołd składany światu, którego się bano. To z nieba trzaskały pioruny wybuchały pożary, lał deszcz czy paliło słońce powodując suszę a w konsekwencji brak urodzaju i głód. W swej pracy teoretycznej Jarosław Koziara zwraca na to uwagę cytując Zdzisława Skroka z książki „Mądrość prawieków”: *„Tamten archaiczny świat, choć coraz bardziej odległy, niezrozumiały, kojarzony z biedą i zacofaniem, lekceważony, traktowany jako dziecięcy a więc niepoważny okres w dziejach ludzkości. Kryje w sobie jednak niezniszczalną wielkość i nadal promieniuje tajemnym blaskiem z otchłani czasu”*. Powołanie się na ten cytat ewidentnie wskazuje zafascynowanie Koziary niewytłumaczalnością przeszłości i powodami rodzącymi tak olbrzymie dzieła. Sam w swej pracy pisze dalej cytując: *„Zrobiliśmy to, o czym marzyli nasi przodkowie- dotknęliśmy nieba, zwiedziliśmy je za naszego życia, ale czy jesteśmy dzięki temu czymś bogatsi czy o coś biedniejsi?”*.

Widać wyraźnie, że tajemnica, niewytłumaczalność jest istotna jak nie najważniejsza dla Jaroslawa Koziary. Choć go rozumiem mam odmienne zdanie

co do klasyfikowania doświadczenia lub jego braku jako czegoś, o co jesteśmy bogatsi lub biedniejsi.

Jesteśmy tylko chwilą, która doświadcza tak braku wobec przeszłości jak i tajemnicy wobec nowego czy aktualnego. Nie mówmy o doświadczeniu a o doświadczeniu, gdyż doświadczenie jako pojęcie zawiera kres oddziaływania zarówno przeszłości jak i terażniejszości. Zarówno Pan jak i ja ciągle doświadczamy. Ten lot w kosmos to wartość dodana do tej tajemnicy z przeszłości, która zrodziła tak wielkie projekty, to być może jej współczesna kontynuacja.

W kontekście tego jak myśli i pisze Jarosław Koziara niemal naturalne jest w jego przypadku zajmowanie się land Artem. Należy również podkreślić, że na silne relacje z naturą miał pobyt w Technikum Pszczelarskim a motyw pszczoły jako elementu gigantycznego projektu realizowanego na lotnisku w Lublinie nie jest przypadkowy. Autor w pracy teoretycznej odnosi się do symbolicznego magicznego jak i mitycznego charakteru tego owada. Wspomnę, że nie wielu artystów sięgało po motyw pszczoły z powodu respektu i olbrzymiego znaczenia przypisywanemu jej istnieniu. Joseph Beuys w 1952 roku zrealizował pracę „*Królowa pszczół III*”, która odnosiła się do Teorii Rzeźby a konkretnie chodziło mu o ciepło, które niezbędne jest do formowania wosku i jest ważnym jej elementem jak i koncepcje społeczne. Społeczność pszczół jest czymś genialnym na co Beuys zwracał uwagę a miód, któremu mitologie przypisywały charakter duchowy był wytworem społecznym zarówno materialnym jak i intelektualnym, co później stanowiło jeden z głównych założeń pomp miodowych, którymi Beuys tłoczył miód zamiast rozważań teoretycznych. Tytuł realizacji Jarosława Koziary „*Wszystko jest jednią*” nie może nie zawierać pszczoły, która pod niemal każdą szerokością geograficzną zajmuje należne jej miejsce w kulturze. Sam Beuys społeczność pszczół traktował jak jeden organizm w, w którym każda część czyli każda pszczoła ma określoną funkcję - niemal jedno socjalistyczne ciało-państwo. Całość tworzy jedność podobnie u Koziary, który sięga po przyjęte symbole okręgu, mandali no i pszczoły. Aby niczego nie pominąć i zrealizować swój monumentalny i jednocześnie na swój sposób doraźny, efemeryczny projekt w pełnym poszanowaniu i respekcie do przeszłości i kultur różnych nacji. Bardzo trafne jest odniesienie krzyża jednego z najstarszych znaków symboli ludzkich do współrzędnych GPS. To pokazuje

uniwersalność i przydatność tego wzajemnego układu linii w metafizyce, fizyce i topografii a więc nawigacji orientacji, wytyczania kierunku w dojściu do celu.

W rozprawie teoretycznej Jarosław Koziara wspomina o genezie powstania Landartu w Stanach Zjednoczonych przywołując tym samym prekursorów i wybitnych przedstawicieli tego typu aktywności. Chęć wolności i niezależności od komercyjnego rynku zaowocował wspaniałymi realizacjami, ale nie tylko to było powodem powstania sztuki ziemi i jak wszystko i ona z czasem też się skomercjalizowała. Chęć zmierzenia się z ogromem przestrzeni, natury i potrzebą przekonania się gdzie jest kres możliwości panowania nad przestrzenią, naturą przy jednoczesnym jej wykorzystaniu jako olbrzymiego potencjału to kolejny powód, tym bardziej, że w przeszłości tego doświadczano. Leszek Brogowski uważa, że: *„Człowiek jest częścią natury, ale zarazem jest z niej wyalienowany, wyłączony, oddzielony od niej. Alienacja ta dokonała się w dziejach rodzaju ludzkiego pod znakiem kultury.”* Lata 60-te to próba nowego zdefiniowania przez artystów stosunku do natury, który tak naprawdę osłabł po epoce romantyzmu, a definitywnie po okresie secesji można by rzec, że to typowa romantyczna postawa i być może tak jest ale przecież to natura była właśnie pierwszym odniesieniem dla sztuki, stanowiła nawet swoiste kryterium. Koziara ma głęboką świadomość właśnie tego zjawiska i dlatego powołując się na fundamentalne argumenty sięga po doświadczenia sztuki ziemi tamtego czasu jak i doświadczenia minionych cywilizacji czyli budowli megalitycznych, projektów Inków czy Azteków. Artysta, jakim jest Koziara wyposażony w wiedzę i doświadczenia przeszłości sięgając po ogólnie zrozumiałe znaki, symbole instaluje je na pokrytej trawą przestrzeni i ścinając a więc rzeźbiąc, kształtując czyni olbrzymie realizacje, które z ludzkiej perspektywy chodzenia po ziemi są nie do ogarnięcia. Wartością nową dodaną do doświadczeń z przeszłości oraz amerykańskiego land artu czy doświadczeń artystów Brytyjskich lat 80-tych taki jak Richard Long czy Goldsworthy jest miejsce umieszczenia realizacji. Lotnisko. Cywilizacyjny styk nieba z ziemią. Miejsce opuszczania i powracania. Moment lądowania jak i unoszenia się zmienia doświadczenie wizualne. Mamy do czynienia zarazem ze zmniejszaniem jak i powiększaniem co powoduje, że oba te doświadczenia są przez Koziarę równako traktowane i istotne, przywołujące jednak odmienną refleksję. Jak mała jest skala

naszych poczynań z perspektywy nieba, kosmosu i czasu. To stąd cytowana przez Koziarę w rozprawie „*Księga Koheleta*”. Z jednej perspektywy nasze poczynania czy zmagania są olbrzymie z innej zaś, te same są maleńkimi.

Można by stwierdzić, że cokolwiek wielkiego nie zrobimy na ziemi jest to wielkie tylko z naszej perspektywy oglądu. W tym momencie przychodzi mi na myśl jeden z moich ulubionych filmów „*Powiększenie*” Michelangelo Antonioniego z 1966 roku, którego bohaterem jest fotografia i właśnie powiększenie jako odkrycie, zobaczenie czegoś czego nie widać w rzeczywistości a tylko w powiększeniu. U Koziary podobnie im niżej płyty lotniska tym realizacja większa i wymykająca się ludzkiej perspektywie. Im wyżej tym możliwość zobaczenia całości z jednoczesną możliwością świadomością skali naszych poczynań w ogóle. Umieszczenie zdjęć w Internecie i możliwość zobaczenia tej realizacji w sieci, jest świadectwem sensownego wykorzystania współczesnego narzędzia. Realizacja Koziary posiada ponadto bardzo konkretne i głębokie związki z naturą, a są nimi trwanie i zmienność. Zmienność po stronie kultury wykazana chociażby w dbaniu, ścinaniu znaków, a po stronie natury zmienność pór roku. Trwanie po stronie kultury, a więc powtarzalność tych czynności a po stronie natury istnienie, czas, miesiące, lata, dekady. W rozdziale pracy doktorskiej „*Inspiracje*” Koziara powołuje się na fotografię cytując Susan Sontag jako medium inspirujące, przez które oglądamy świat, badamy, dzielimy się nim i notujemy. Google map daje dziś możliwość oglądu z ptasiej perspektywy naszych poczynań. To interesujące i inspirujące nie tylko dla Koziary. Znamienny tytuł realizacji „*wszystko jest jednią*” może stać się wręcz sposobem patrzenia na nasz świat. Zdjęcia satelitarne zaoranych pól z różnych miejsc na świecie znajdujące się w rozprawie na przykład pola uprawne z okolic Garden City w stanie Kansas w USA mają odniesienie do pikseli, sitki kartograficznej czy wręcz siatki z obrazów Chuck’a Close’a szczególnie tych ostatnich. Wszystko jest jednią i ogromną niepojętą całością zawierającą w sobie wszystko co możemy i nie możemy nazwać i doświadczyć oraz wykreować. Koziara zarówno swoją realizacją jak i opisanym własnym stosunkiem do natury wyraża do niej respekt i szacunek.

Ubolewa nad barbarzyńskim traktowaniem natury przez człowieka, z drugiej strony widać jak trudno o nią zadbać i jaka jest delikatna, czego przykład stanowi cała sytuacja związana z suszem perełkowanym, którą artysta opisał w rozprawie. Najwybitniejszy przedstawiciel land artu Robert Smithson tak pisał: *„Artysta musi pojąć i wnikać we wszystkie rzeczywiste problemy, z którymi borykają się ekolodzy i przemysłowcy. Umysł i ziemia są w stanie ciągłej erozji, rzeki myśli unoszą wyabstrahowane brzegi, fale mózgowe, podmywają klify myśli, idee poruszają kamienie niewiedzy, a krystalizujące pojęcia odtrącają żwirowym osadem stare racje... Zorganizowanie tej mszy korozji w jakiś wzór, siatkę, podziały jest procesem estetycznym, który wraz ze sztuką ziemi został nieledwie rozpoczęty.”*

Ciekawym i istotnym problemem nad, którym skupił się w rozprawie Jarosław Koziara jest problem mitów i tajemnicy. Świat i natura była od zarania wielką tajemnicą i ciągle budziła ciekawość, ba nawet była traktowana jako wzór czy punkt odniesienia, na przykład synonim trwałości. Twardy jak skała. Postęp, nauka, rozwój cywilizacyjny, jest wspaniałą rzeczą ale ma też on swoje ciemne strony. Człowiek im więcej wie zwłaszcza o naturze, tym bardziej uzurpuje sobie prawo do dyktowania jej swoich warunków, a nie rzadko ją lekceważy. Zachowujemy się niestety tak jakby wiedza i jej rezultaty dawały nam władzę absolutną. Dlaczego wszystkie wynalazki najpierw wykorzystywane są w armiach a dopiero potem, po jakimś czasie ma prawo z nich korzystać nieumundurowana część ludzkości? Wiedzę wykorzystujemy przeciwko sobie, a skoro jesteśmy częścią natury czy tego chcemy czy nie to i przeciwko niej. Mamy wrażenie, że tajemnica zniknęła albo ulokowała się w wirtualnych światach i jego wszelkich możliwych kontekstach. Świat wirtualny jest jednak wytworem naszej wiedzy zatem nie zawiera tajemnicy. Mało tego jesteśmy kulturowo zmuszani do koncentrowania się na nim. Kultura dziś jest naszym naturalnym środowiskiem. Biologizujemy technologię i technologizujemy naturę. W swojej rozprawie Koziara to porusza, ma tego świadomość. Znamienne jest, na co Koziara również zwraca uwagę, dlaczego jeśli gdzieś pojawiają się olbrzymie znaki wycięte w zbożu albo w trawie następuje nagłe poruszenie, zainteresowanie. To głód tajemnicy, naturalna chęć posiadania niewytłumaczalnego przez każdego człowieka. Przecież u podstaw zainteresowania się tym leży brak wiedzy na ten temat, w tym tkwi cała siła tego zjawiska. Po ujawnieniu kto to zrobił,

po wytłumaczeniu zainteresowanie znika wraz z tajemnicą. Ten sam problem dotyczy mitów Koziara przytacza słowa Josepha Campbella mówiące o istocie i znaczeniu mitów. To, że dziś uważa się je potocznie za fantastyczne bajki to jedno, ale czy powstają nowe mity? Nie powstają, a na ich miejsce wchodzi definicje, twierdzenia, prawa, wzory, teorie i czary technologiczne no i wirtualność. Można by stwierdzić, że dzisiejsza wirtualność jest kulturową rekompensatą potrzeby tworzenia mitów.

Mało tego pojęcie mitologizowania jest dziś często synonimem czegoś pejoratywnego, na przykład stwierdzenie nie mitologizujmy. Nie czyńmy czegoś większym niż jest, nie przesadzajmy, nie mistyfikujmy.

Inne realizacje Jarosława Koziary przedstawione w formie dokumentacji fotograficznej będące bardziej obiektami niż land Artem noszą znamiona obecności innych kultur w jego twórczości. Myślę to o pięknej realizacji „*Biopolis*”, zrealizowanej z euro palet a odnoszących się do afrykańskich kurhanów, do czegoś bardzo pierwotnego. To realizacja, która wykazuje naszą pierwotność dzisiaj. Mimo, że euro palety są współczesne to całość jest poza czasem. Charakter całości jest ponadczasowy. Adaptacja pracy przez naturę może to tylko pogłębiać. Myślę, że to cenna wartość wszystkich realizacji Koziary.

Praca pedagogiczna

W 2010 roku Jarosław Koziara rozpoczął pracę w instytucie Sztuk Pięknych na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie w Zakładzie Projektowania Grafiki i Serigrafii. Jako pedagog, widać wyraźnie, że potrafi oddzielić własną twórczość artystyczną i projektową o dydaktyki. Prowadzone zajęcia, są bardzo dobrze zorganizowane i prowadzone. Jest ceniony i lubiany przez studentów, co nie przeszkadza mu być w stosunku do nich wymagającym. Jest autorytetem potrafiącym w dydaktyce wykorzystać wszystkie dostępne mu narzędzia i środki dydaktyczne. W dziedzinie, którą uczy jest fachowcem i ma spory osobny dorobek od realizacji land artowych. Dydaktykę rozpoczął jako ukształtowany artysta z olbrzymim doświadczeniem.

Podsumowanie

Jarosław Koziara jest ciekawą osobowością artystyczną i znakomitym pedagogiem. Jego twórczość posiada poważne argumenty merytoryczne, co czyni go rozpoznawalnym na Polskiej scenie artystycznej jak i mniemam w świecie czego dowodem jest odwiedzanie stron i artykuły, reakcje internetowe dotyczące jego gigantycznych projektów. Moim zdaniem jest jedynym w Polsce artystą współczesnym odnoszącym się do oryginalnej idei land artu z lat 60-tych. Pomimo tego jest artystą swego czasu bowiem doświadczenia sztuki tamtego czasu konfrontuje z aktualnymi warunkami, świadomością i możliwościami. Jest osobą znakomicie zorganizowaną i posiadającą ogromną wiedzę w obszarze, który go interesuje. Pomimo iż, w rozprawie pisze o artystach polskich, w których twórczości można by się dopatrzeć związków z land artem, moim zdaniem jest jedyny. Posiada olbrzymie doświadczenie organizacyjne czego dowodem jest przygotowywanie od 2010 roku Międzynarodowego Festiwalu Land Artu. Jest autorem kilkuset okładek do płyt, książek, plakatów i znaków graficznych, co czyni go fachowcem w prowadzonej na UMCSie dziedzinie. Jest laureatem wielu nagród między innymi Nagrody Artystycznej Miasta Lublina. Nie dość, że sam tworzy to jest jeszcze animatorem w środowisku artystycznym, różnych przedsięwzięć. Chętnie włącza się w akcje społeczne co powoduje, iż nie jest mu obojętny los innych. Posiada olbrzymia listę wystaw indywidualnych i zbiorowych (w załączniku opinii), co świadczy o zainteresowaniu jego działaniami w kraju i zagranicą. Jest autorem licznych scenografii teatralnych, filmowych i okazjonalnych. Jego twórczość jest oryginalna a rozprawa doktorska stanowi merytoryczne i refleksyjne odniesienie się do idei, którą się zajmuje. Jego twórczość wnosi istotny wkład w Polską sztukę.

Konkluzja

Mgr Jarosław Koziara dopełnił wszystkich ustawowych obowiązków związanych procedurami przyznawania stopnia doktora sztuk pięknych. Praca doktorska stanowi oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazuje wiedzę teoretyczną kandydata w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki pięknej i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej.

Po wnikliwej, merytorycznej analizie rozprawy doktorskiej i przedstawionego dzieła mgr Jarosława Koziary stwierdzam, że przedstawione dzieło stanowi wkład w rozwój dyscypliny artystycznej-sztuki piękne, co uzasadnia uchwałę Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach nadającą mgr Jarosławowi Koziarze stopień doktora w dyscyplinie artystycznej-sztuki piękne.

prof. Marcin Berdyszak

